Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 50 Czwartek 2 Marca 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 200.**

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 3. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

Ciekawe stosunki.

Grodziec, 2 marca.

W jednem z codziennych pism warszawskich wyczytałem wiadomość, że do Krakowa przybywa stukilkudziesięciu studentów obcokrajowców na studja w Wszechnicy Jagiellońskiej i że w związku z tem rektorat wystarał się o mieszkanie dla nich w koszarach przy ulicy Zwierzynieckiej. Nie koniec na tem. Gorliwi do wszelkich manifestacji krakowianie mają stworzyć komitet, który zająłby się sprawami, związanymi z przyjazdem miłych gości.

Nie wiem jednak, czy ten sam rektorat wie, w jakich warunkach pracują dzisiaj studenci polscy, jak niszczą swój młody organizm, znosząc wszelkiego rodzaju niewygody. Ciekaw jestem, czy również, jak w obecnej chwili, zawiązywały się w Krakowie komitety w tym czasie, kiedy młodzież akademicka wracała z frontu, kiedy setki kolegów musiało szukać dachu nad głową, w dworcu kolejowym, lub w baszcie zamkowej, gdzie przy świeczce łojowej w tapczanie przygotowywali się do egzaminów.

Wówczas nie chcieli myśleć o nas, wówczas nie przyszło im na myśl, że wielu studentów przymiera głodem, nie mieli serca dla własnych rodaków, ale za to obdarzają cudzoziemców troskliwością macierzyńską. My, to przyszłość narodu. Jeżeli nadal będą trwać takie stosunki, jeżeli nadal student polski nie będzie miał opieki ze strony społeczeństwa, to zamiast ludzi zdrowych, będziemy mieli jednostki chorowite, niezdolne do pracy.

A więc starsze społeczeństwo, mając dobro kraju na celu, powinno zająć się losem studenta, ale nie studenta tatara lub turka, lecz studenta-polaka.

Muszę przytym dodać, że nie mam zamiaru występować przeciwko temu, by studenci obcokrajowcy korzystali z naszych uczelni, — jest to bowiem związane z pewną dla kraju korzyścią, — ale chcę jedynie zaznaczyć, że społeczeństwo nasze powinno w pierwszym rzędzie opiekować się studentem polskim, który tej opieki napewno więcej potrzebuje, niż przybywający do Polski cudzoziemiec.

Akademik.

Co słychać na G. Śląsku?

Zajęcie G. Śląska przez wojska polskie. — Nastrój ludności niemieckiej. — Związek b. powstańców.

(Wywiad z majorem Zgrzebniokiem).

Mysłowice, 1 marca

Jeden z najczynniejszych polskich działaczy na G. Śląsku, organizator i uczestnik 3 ch powstań, major Zgrzebniok, jest niezmiernie popularną osobistością wśród sfer powstańczych, które obdarzają go niezwykłym zaufaniem i szacunkiem.

Jest on niejako żywą kroniką

bohaterskiej walki o wyzwolenie ziemi górnośląskiej.

Zainterpelowany przezemnie w kwestji obecnych i przyszłych stosunków na G. Sląsku, major Zgrzebniok, który kilka lat temu wstecz chodził w mundurze pruskiego lejtnanta, pod którym biło gorące serce polskie, mówił:

My wszyscy tutaj oczekujemy z utęsknieniem chwili, kiedy nareszcie połączymy się już na zawsze z macierzą naszą. Ludność przyznanej Polsce części G. Sląska przygotowuje się do uroczystego przyjęcia wojsk naszych, które pod dowództwem gen. Szeptyckiego wkroczyć ma t r z e m a szlakami.

— Kiedyż nareszcie?

— Zdaje mi się, że powinno to nastąpić z końcem kwietnia lub w początkach maja.

Wojsko polskie wejdzie według naszych informacji trzema szlakami: sztab i gros sił na Katowice i Mysłowice, grupa północna via Częstochowa — Herby pruskie i grupa południowa przez Dziedzice — Pszczynę. Pierwsze wkraczają wojska polskie, w 24 godziny później wojska niemieckie. Jednym i drugim wojska koalicyjne będą strefami oddawać teren, poczym po skoncentrowaniu się, opuszczą Górny Sląsk.

Francuzi będą mieli swój zborny punkt w Częstochowie, skąd pociągami udadzą się przez Czechosłowację do ojczyzny; włosi skoncentrować się mają w Boguminie, anglicy zaś we Wrocławiu.

— Czy nie przewidywane są podczas wkraczania naszych wojsk ekscesy orgeszu?

— Nie sądzę. Jakiekolwiek wystąpienie orgeszu w polskiej części zostałoby momentalnie zduszone w zarodku. Informacje, posiadane przez nas stwierdzają, iż niemcy zrezygnowali z oporu zbrojnego, w obecnej chwili.

Gorzej natomiast przedstawia się ta sprawa w przyznanej niemcom części G. Sląska. Mamy poważne obawy, aby ludność polska po tamtej stronie nie ucierpiała zbyt srodze od luźnych band orgeszowców, ośmielone widokiem niemieckiej reichswery. Dzisiaj przecież jeszcze orgesz hula ciągle, napada na polaków, morduje i katuje ich, ciesząc się niejednokrotnie jawnym lub cichym poparciem poszczególnych oficerów i urzędników angielskich. Celuje w tym zwłaszcza osławiony kapitan angielski German (pseud. Percy), który podobno wreszcie został przez wyższe władze koalicyjne aresztowany i osadzony w więzieniu bytomskim. Nie dalej, jak w zeszłym tygodniu napadli niemcy w Rudzie na tamtejszych działaczy polskich, z których jednego zabili, a 2-ch wywieźli w niewiadomym kierunku.

Charakterystyczną rzeczą jest, że schwytanych orgeszowców anglicy nie oddają do dyspozycji odpowiednim władzom czy sądom, w których przeważają francuzi.

— A policja?

— Ta jest w trudnej sytuacji, gdyż częstokroć otrzymuje sprzeczne ze sobą rozkazy od władz koalicyjnych, zależnie od munduru. Przytym kompetencja jej nie jest dokładnie określoną.

— A cóż cywilna ludność niemiecka?

Mniejsza, rozsądna jej część, liczy się z faktem dokonanym, większość zaś po pierwszym okresie przygnębienia przygotowuje się do solidarnej obrony swej, niezagrożonej przecież przez nas, niemczyzny. Wiemy np. że przy wyborach do przyszłego sejmu postanowiły wszystkie partje niemieckie działać jednolicie, czego o polskiej ludności nie można niestety powiedzieć.

Naturalnie, wyłuszczyło się i u nas również sporo „rycerzy patrjotyzmu“, którzy wczoraj jeszcze tępili polskość, a dziś są gorącymi polakami...

A jakże się, kochany majorze, przedstawia obecnie działalność związku powstańców? (Związek ten to słabość uczuciowa majora, jako jednego z założycieli).

— Zdaje się, że zajdzie potrzeba przekształcenia związku gdyż cele swe prawie że już wykonał. Dzięki staraniom dawnego zarządu wysłana do Ameryki delegacja w osobach kpt. Grzesika Haukego, Koniecznego i Mikołajczyka, rozwinęła wśród tamtejszej Polonji energiczną propagandę na rzecz wdów i sierot po poległych powstańcach,

Rezultatem tej propagandy było 24 tysiące dolarów, złożonych przez ofiarnych naszych braci, które zarząd zw. rozdzielił pomiędzy najbardziej poszkodowane rodziny powstańców.

Obecnie zamierzamy jeszcze razem z b. zastępcą naczelnego wodza wojsk powstańczych, majorem Ludygą Laskowskim urządzić po całej Polsce cykl odczytów o powstaniach górnośląskich, z których dochód będzie przeznaczony na rodziny powstańcze.

— To panowie zawadzicie pewnie i o Sosnowiec?

— Naturalnie. Zaczniemy od niego w dniu 22 marca.

Umilkliśmy. Przez okno rysowała się w promieniach zachodzącego słońca wieża Bismarka.

Któż z nas mógł przypuszczać, w sierpniu 1914 roku, kiedy pułki górnośląskie, jedne z najlepszych w niemieckiej armji szły z niemieckim śpiewem na ustach zdobywać nowe ziemie dla kajzera, iż w kilka lat później rozbiją one w puch ten znienawidzony symbol pychy pruskiej.

Zaiste, niezmożoną jest siła serca i duszy polskiej.

j. w.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Rumunja i Jugosławja zaproponowały zwołanie do Belgradu narady wstępnej pełnomocników Polski i małej ententy celem omówienia sposobów solidarnego postępowania na konferencji genueńskiej.

— Polska i mała ententa postanowiły odrzucić propozycję Lloyd Georgea wysłania swych przedstawicieli w charakterze półurzędowym na narady rzeczoznawców w Londynie.

— Rząd francuski opracowuje ustawę dla francuskich sądów wojennych, celem pociągnięcia niemców, oskarżonych o zbrodnie wojenne, popełnione na obszarach wojennych.

O ile niemcy nie wydadzą zbrodniarzy, wówczas będą zastosowane środki karne.

— Ministrowie spraw zagr. Anglji, Francji, Włoch i Belgji odbędą 9 marca naradę dla omówienia sprawy podziału długu niemieckiego, zwrotu kosztów okupacyjnych oraz międzysojuszniczego układu finansowego.

— Na ostatnim posiedzeniu sowieckiej rady wojennej wygłosił Trocki mowę, w której kategorycznie odrzucił żądanie koalicji o rozbrojeniu Rosji. Rada wojenna uchwaliła jednomyślnie udzielenie kredytu w sumie 15 miljonów rubli w złocie na potrzeby armji.

— Międzynarodowy zjazd socjalistyczny zakończył się we Frankfurcie. Powzięto kilka rezolucji w sprawie odszkodowań wojennych i powszechnego rozbrojenia.

— W zachodniej Małopolsce wylały wszystkie większe rzeki. Powódź ogarnia coraz dalsze połacie kraju.

— Konferencja Poincarego i Lloyd Georgea w Boulogne stwierdziła, iż ententa jest obecnie silniejszą, niż kiedykolwiek.

— We Lwowie odbyły się poufne obrady małopolskiego odłamu PPS. przy udziale posłów Daszyńskiego, Moraczewskiego, Liebermana i Diamanda. Obrady wykazały, iż tamtejsza PPS nie zgadza się na autonomję wschodniej Małopolski w formie zgłoszonej przez posła Niedziałkowskiego.

TELEGRAMY.

(Warszawskiej ag. prasowej)

Warszawa, 1 marca. Mające się rozpocząć 25 b. m rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą z powodów technicznych zostały odłożone na czas nieokreślony. Jak się dowiadujemy, rokowania mają się rozpocząć w końcu bieżącego tygodnia.

———

Charków, 1 marca. Pełnomocnik Narkomwniesztorgu doniósł radzie ekonomicznej, że pomimo cofnięcie przez polskie ministerjum handlu i przemysłu pozwolenia na wywóz z Polski zboża na zasiew, poszczególne instytucje polskie czynią przeszkody na tranzyt zboża, zakupionego w Czechosłowacji. W związku z tym, rząd ukraiński zwrócił się do rządu polskiego z notą, w której wskazuje że podobne postępowanie władz polskich będzie rozpatrywane, jako wyraz wrogiego stosunku Polski do Ukrainy.

———

Moskwa, 1 marca. Na zebraniu „Kominterna“ komunista Antonowicz zdał sprawozdanie z działalności komunistów w Polsce. Sprawozdawca wskazał na zwiększenie się wpływu komunistycznego w Łodzi, Dąbrowie Górniczej i in. Mówiąc o Galicji, Antonowicz wskazał że wpływy komunistów są tam większe od wpływów P. P. S. i podkreślił, że pomimo to iż partja jest nielegalną ma swych posłów w parlamencie. Sprawozdanie swoje Antonowicz zakończył wyrazem wiary, że „bankructwo reformy rolnej, da komunistom przyjaciół wśród małorolnych i służby folwarcznej, i partja pomimo ciężkich warunków zwycięży, gdyż masy idą za nią“.

———

Warszawa, 1 marca. Jak się dowiadujemy, rząd ukraiński w celu walki ze szmuglem z Polski ustanowił na pograniczu, na przestrzeni 250 wiorst, 12 urzędów celnych. W najbliższej przyszłości ma być otwarte jeszcze 5 urzędów. O rozmiarach szmuglu mówi fakt, że w ciągu grudnia 1921 r. skonfiskowano towarów na 340, 860, 932 rb.

———

Moskwa, 1 marca. „Izwiestja“ donoszą: W Piotrogrodzie otrzymano z zagranicy doniesienie o śmierci popularnej śpiewaczki Izy Kremer.

———

Berlin, 1 marca. Według wiadomości gazety „Czinbae“, rząd japoński zastosuje w najbliższej przyszłości w stosunku do Rosji nową politykę, co znajduje się w związku z konferencją waszyngtońską.

Sprawy polskie.

20 mil. mkp. dla zdemobilizowanych oficerów.

Warszawa, 1 marca.

Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra spraw wojskowych wyasygnować obywatelskiemu komitetowi pomocy dla zdemobilizowanych oficerów 20 miljonów marek polskich na rzecz prowadzonej przez komitet akcji, następnie uchwaliła wniosek w sprawie uposażenia osób wojskowych, przyznała jednorazowy dodatek wiosenny wszystkim funkcjonarjuszom państwowym w wysokości 40 proc. zwykłych

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

79

* * *

Tegoż dnia rano, punkt o godzinie dziesiątej, Edmund Castel ukazał się w bramie domu, w którym mieszkała Amanda. Poznawszy go, odźwierna podbiegła ku niemu.

— Oddałam wczoraj pańską kartę — wyrzekła. — Pan Duchemin jest u siebie... oczekuje na pana.

Artysta wbiegł żywo na schody, wiodące ku czwartemu piętru. Przy pierwszych drzwiach z lewej zatrzymał się i zadzwonił. Raul pośpieszył mu otworzyć.

— Oczekuję z niecierpliwością na pańskie przybycie—wyrzekł wesoło; — jestem pewien, iż przychodzisz z wiadomością, żeś odkrył mieszkanie Owidjusza.

Edmund potrząsnął głową przecząco.

— Przeciwnie... przychodzę zapytać, czyś pan odnalazł kryjówkę tego nędznika.

— Niestety! nie, panie.. Od trzech dni krok za krokiem śledzę Harmanta, lecz jakby umyślnie, wyjeżdża tylko do fabryki w Courbevoie i z fabryki do domu wprost wraca.

— Nic, zatym... nic! nic. żadnego śladu! — wołał Edmund Castel z rozpaczą.

— Nic dotąd, panie... i lękam się, ażeby Soliveau, spostrzegłszy, iż był śledzonym, nie umknął nam gdzie z Paryża.

— Szatan chyba naówczas działałby w tej sprawie. Nie odszukałeś pan czasem jakiego sposobu zabezpieczenia się przeciw ucieczce Owidjusza?

— Owszem, oczekując na pańskie przybycie, długo nad tym wszystkim rozmyślałem; dyskutowałem sam z sobą i przyszła mi myśl pewna...

— Mów prędko... co takiego? Może to być zbawienne jakieś natchnienie.

— Umyśliłem, iż dobrze byłoby może posłać Harmantowi telegram z podpisem Owidjusza Soliveau.

— Jakiej treści?

— Następujących słów parę:

„Bądź u mnie dziś wieczorem — pilno.

Podpisano: Owidjusz.“

Odebrawszy tę lakoniczną depeszę, Harmant nie zaniedba udać się na wezwanie swojego wspólnika. Będę stał na czatach, będę szedł za nim i tym sposobem odkryję, gdzie mieszka ów łotr Soliveau. Jak pan uważasz ten projekt?

— W istocie, doskonały... Przedstawia on jednak pewne trudności, a zarazem i niebezpieczeństwo...

— Jakie?

— Gdyby, jak pan przypuszczasz, Soliveau umknął nam z Paryża, Harmant odgadłszy, iż zastawiono nań sidła, będzie się miał na ostrożności i wcale z domu nie wyjdzie.

— To prawda... Może on jednak nie wiedzieć, że Soliveau wyjechał... może sądzić, iż wrócił się z drogi.. W każdym razie jest szansa, którejby można spróbować.

— Tak... w rzeczy samej, lecz obok tego nasuwa się zarazem pewna okoliczność.

— Jaka?

— Przypuśćmy, że Owidjusz jest w Paryżu Harmant wskutek odebranej depeszy uda się do niego, zobaczy się z nim i zapyta: „Odebrałem twój telegram... oto jestem... cóż chcesz odemnie?

— Cóż z tego?

— Soliveau, który nie posyłał depeszy, spostrzeże podejście, które go powiadomi o grożącym niebezpieczeństwie.

— Policzy ów fałszywy telegram na karb Amandy — rzekł Raul. — Niech i tak będzie... co nas to obchodzi? Podczas, gdy oba wyjaśniać będą tę sprawę, ja przygotuję się do działania.

— Cóż zamyślasz uczynić?

— Będę czekał, aż Harmant wyjdzie od Owidjusza, a wtedy do jego drzwi zadzwonię. Otworzy mi, sądząc, iż wspólnik jego się wraca, a ujrzawszy mnie wchodzącego, o nic nie podejrzewając, przyjmie u siebie. Natenczas, znalazłszy się z nim sam na sam, wiedząc o jego sprawkach, jak wszystko wiem teraz, przysięgam, iż prawdę mu z gardła dobędę. Człowiek, który obawia się sprawiedliwości, człowiek, który czuje, iż lada chwila spaść może na jego ramię ręka policyjnego agenta, człowiek taki, panie, podłym się staje! Doświadczyłem ja, nieszczęściem, sam tego, ja... który okazałem się nikczemnym wobec tego łotra o tyle, o ile on się nim teraz wobec mnie okaże.

— Lecz w pierwszym szale uniesienia, ten zbrodniarz zabić cię może! — rzekł Castel.

— Może to nastąpić w rzeczy samej... lecz to mnie nie odwiedzie od mego postanowienia. Powinienem okupić mą przeszłość oddaniem w ręce sądu nędznika, który, jesteśmy przekonani, że popełnił morderstwo. Położę me życie w ofierze, jeśli będzie trzeba, lecz się nie cofnę przed dokonaniem zamiaru! Będę się hamował w uniesieniu i mam nadzieję, że zdołam nakazać temu łotrowi dla siebie poszanowanie. Wierzaj mi pan, sposób, jaki ci przedstawiam, złym nie jest, ponieważ on praktycznym się okazuje. Mam silne wewnętrzne przekonanie, iż on nam się powiedzie.

XIII.

— Podzielam pańskie zdanie w tym razie — rzekł Edmund Castel po chwili milczenia — a skoro zdecydowany jesteś na dokonanie tego zamiaru, zbadajmy go ze wszech stron szczegółowo

— Mów pan.. — odparł Duchemin.

— Przypuśćmy, że Owidjusz Soliveau jest w Paryżu, ale nie będzie go w domu natenczas, gdy Harmant wskutek naszej depeszy przyjdzie do niego.

— Przewidziałem to.

— Cóż więc naówczas uczynisz?

c. d. n.

poborów miesięcznych, przyjęła kilka innych drobnych wniosków, dotyczących płac pracowników państwowych i poleciła ministerjum skarbu przyspieszyć opracowanie ustawy o dodatku za lata służby, wreszcie uchwaliła projekt ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami państwowymi i projekt ustawy o zwiększeniu emisji serji biletów skarbowych.

Lwów, Łódź, Częstochowa najbardziej dotknięte kryzysem przemysłowym.

Warszawa, 1 marca.

Kryzys w przemyśle polskim nie przedstawia się wszędzie jednakowo. Najciężej dotknięte zostały Łódź, Częstochowa i Lwów. Natomiast zagłębia naftowe i przemysłowo hutnicze nie ucierpiały zbyt wiele. Silnie także odbił się kryzys na przemyśle metalurgicznym, czym się tłumaczy, że związek zawodowy metalowców w większej mierze, niż dawniej przychyla się ku komunizmowi.

Uroczyste podpisanie aktu połączenia Wilna z Rzeczypospolitą nastąpi w sobotę 4 marca.

Warszawa, 1 marca.

Dzień przyjazdu delegacji sejmu wileńskiego do Warszawy doznał zmiany. Delegacja ta przyjedzie do Warszawy w środę 1 marca, w piątek zaś 3 marca przybycie do Warszawy reszta członków sejmu wileńskiego.

Na sobotę 4 marca zwołane zostanie specjalne posiedzenie sejmu warszawskiego, na którym zjawią się także posłowie wileńscy.

Marszałek Trąmpczyński powita gości uroczystym przemówieniem, na co imieniem posłów wileńskich odpowie marszałek sejmu wileńskiego Łokuciewski. Następnie odbędzie się w prezydjum rady ministrów uroczyste podpisanie aktu połączenia Wileńszczyzny z Rzeczypospolitą Wieczorem ma być raut w pałacu namiestnikowskim dla uczczenia gości wileńskich.

Nasze sprawy.

O bezpieczeństwo w Zagłębiu.

Będzin, 2 marca.

Gdy podczas reformy policji w Małopolsce władze centralne warszawskie wysłały tam kilku urzędników policyjnych z Kongresówki. prasa galicyjska „z Ill. Kurjerkiem Krakowskim“ na czele zaczęła się miotać straszliwie, dowodząc, że policja winna się składać tylko z ludzi miejscowych, gdyż tylko ci, znając dobrze miejscowe stosunki, mogą skutecznie walczyć ze wszelkiego rodzaju przestępstwami.

Prawdopodobnie władze warszawskie dały się przekonać, gdyż Kurjerek Krakowski przestał krzyczeć.

Prasa Kongresówki podczas reformy zachowywała się nieco oględniej. Pomimo tego, że nasyłano i nasłano nam setki i tysiące b. żandarmów austrjackich, którzy zajęli najlepsze miejsca w policji, myśmy nie podnosili protestu, mniemaliśmy bowiem, że panowie ci będą należycie spełniali swe funkcje.

Niestety, zawiedliśmy się srodze i dziś musimy przyznać słuszność wywodom pism krakowskich, że policja musi być złożona z żywiołów miejscowych, jeśli ma bronić skutecznie naszego życia i mienia przed bandytami i wzywamy władze centralne warszawskie, by położyły kres wreszcie dalszemu obsadzaniu posad w policji naszej przez b. żandarmów austrjackich, którzy w praktyce wykazują tak mało znajomości rzeczy i stosunków, że drżeć musimy o najbliższą przyszłość.

Zamiast walczyć z bandytyzmem. panowie ci walczą z... członkami policji, którzy są królewiakami i chcą za wszelką cenę zapełnić kadry swymi kumami z Małopolski.

Bandyci napadają, mordują, zabijają policjantów, ale wykryć ich niema komu Fałszerzy tysiącmarkówek wykrywają w Zagłębiu amatorzy cywile. Fałszerzy tysiącfrankówek wykrywa przypadkowo b. agent policji śledczej z Warszawy, a nasi panowie zajęci są... czym?

Temu wszystkiemu kres położyć należy. Trzeba natychmiast zreorganizować i wyczyścić policję w całym województwie kieleckim i raz wreszcie położyć kres sprowadzaniu kumów z Małopolski.

s.

KRONIKA.

Kalendarzyk

2 czwartek	Dziś Heleny.
	Jutro Kunegundy.
	Wsch. słońca 7 m. 33
	Zach. „ 6 m. 02

Wiec urzędników zakazany.

Ach, biedni ci urzędnicy!
I wiecem się nie ucieszą,
Minister od spraw wewnętrznych
Zakazał wiecu depeszą.

Więc miny mieli tak kwaśne,
Jakby najedli się ćwikły.
Wszak w państwie demokratycznym
Jest to wypadek niezwykły.

Jakto? — więc każdy ze swobód
Obywatelskich korzysta,
A tylko z pod praw wyjęci
Urzędnik i komunista?

Już samo to zestawienie
Wygląda wprost horendalnie,
Ciekawym, ile minister
Podobnych głupstw jeszcze palnie...

Wszak dość już huczy Warszawa
I wielkie było gadanie,
Jak to wywłaszczał minister
Dla pewnej wdowy mieszkanie...

A teraz znów krok fałszywy
Co nie zostanie bez echa.
Dla wrogów pana ministra
To nadzwyczajna uciecha.

Bowiem minister do panny
Podobny jest przez przypadek,
Po kilku krokach fałszywych,
Nastąpi pewno upadek.

Nemo.

Tow. „hr. Renarda“ na targach poznańskich. Dowiadujemy się, iż Tow hr. Renarda urządza własny pawilon podczas targów wiosennych w Poznaniu. Przygotowane są b. ładne eksponaty, m. i. duże bryły węglowe, pięcio i trzy tonowe, tudzież minjaturowe wagoniki, naładowano wszystkimi gatunkami węgla.

Szopka warszawska w Sosnowcu. W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do nas głośna szopka warszawska z podziemi „Ziemiańskiej“ w Warszawie.

Szopka ta, której autorami są „Pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierzę“ cieszyła się olbrzymim powodzeniem w Warszawie Dowcipna treść kukiełek, przedstawiających najwybitniejsze osobistości polityczne, społeczne i literackie stolicy i naszego życia politycznego, tudzież niemiłosierna, pełna wykwintnej ironji chłosta artystyczna, składa się na pierwszorzędną całość Zbyteczna byłoby dodawać, iż sala „Trocadero“ przy teatrze, gdzie odbędzie się to niezwykłe widowisko, będzie doszczętnie zapełnioną.

Piękny czyn obywatelski. W sprawie niedawno zabitych dwóch policjantów Kowalczyka i Michalskiego dowiadujemy się, iż dyrekcja kopalni „Czeladź“ ofiarowała wdowom ofiar po sto tysięcy marek, a nieboszczyków pochowała swoim kosztem.

Już niejednokrotnie podnosiliśmy na tym miejscu niezwykłą ofiarność i poczucie obywatelskie dyrekcji tejże kopalni.

Wyżej wspomniany fakt dowodzi raz jeszcze szlachetnych intencji wymienionej dyrekcji, która zarazem przyjęła do pracy największą liczbę zdemobilizowanych.

Co to znaczy? Otrzymaliśmy skargę od jednego z czytelników, że magistrat będziński nie przyjął od niego daniny, ponieważ przyniósł on dwa tysiące w banknotach 20 markowych, Sądzimy, że zarząd miastach zainteresuje się tą sprawą i wyjaśni, czy jest to jakieś nieporozumienie, czy też samowola urzędnika?

W ważnej sprawie. W ubiegły wtorek odbyły się w Dąbrowie dwa odczyty dla dorosłych, urządzone przez amerykański oddział propagandy hygjeny dziecka.

Jak potrzebne są tego rodzaju odczyty, świadczy najlepiej fakt, iż na obydwu pogadankach wprost siłą zdobywano miejsca, co powinno być wskaźnikom dla naszych działaczy społecznych, że jest tu piękne pole do pracy i z jakich dziedzin winny być urządzane odczyty, aby społeczeństwo naprawdę odnosiło z nich korzyść.

Zwłoki dziecka na cmentarzu. W ub. niedzielę, o g. 6 wieczorem, na cmentarzu katolickim w Sosnowcu znaleziono nieżywego noworodka płci męskiej, zawiniętego w worek. W celu wykrycia wyrodnej matki, policja prowadzi śledztwo.

Pożar. Wczoraj, o godz. 3 i pół popoł. w fabryce „Miedziankit“, przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, wybuchł pożar.

Przyczyny narazie nie ustalono. Pożar objął prawie wszystkie zabudowania fabryczne Zaalarmowano wszystkie straże ogniowe, które niebawem przybyły na ratunek.

W chwili, gdy to piszemy (godz. 6 wiecz.) straże ogniowe walczą z rozszalałym żywiołem. Szczegóły podamy jutro.

Czy to ja, czy to nie ja? Mieszkaniec Milowic Aleksander Zurawski w ub czwartek z okazji udania mu się dobrego interesu, przyszedł do Sosnowca i tu chodził od knajpy do knajpy, aż się urżnął jak Bela o godz. 3 w nocy na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu natknął się na nieznanego przyjaciela i w nadmiernym rozczuleniu wygadał się przed niem, że nie wie, gdzie się znajduje, że zdaje mu się, że jest w raju lecz nie wie „czy to on czy nie on“. Przyjaciel spryciaż odrazu skorzystał z dobrej okazji. Z trudem wydobył od pijanego Z. jego dawniejszy adres i nazwisko i z chęcią zgodził się odprowadzić go do domu.

Tak też uczynił. Włożył go odrazu pod kołdrę i pijany Z. momentalnie zasnął. Wtedy nieznany przyjaciel przystąpił do czynu. Zoperował mu całe mieszkanie i wziął, co się tylko dało wziąć. Skradł wszystką garderobę, bieliznę, obuwie i inne drobne rzeczy, wartości ogólnej zgórą 200 tys. mk. Dopiero około południa przebudził się Z. po wytrzeźwieniu i poznał, że jest sobą, ale okradzionym doszczętnie. Wtedy przyszedł do głowy po rozum i udał się o pomoc i poradę do policji, która prowadzi śledztwo.

Kradzież warkocza. Zamieszkałej w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej Janinie A., siostra jej, Helena A., podczas jej nieobecności skradła buciki, pończoszki i warkocz, ogólnej wartości 16 tys. mk. Poszkodowana panna Janina jest wprost zrozpaczona z powodu stracenia warkocza, ponieważ w ciągu 2 ch dni ostatków nie mogła pójść na fokstroterkę.

Kradzież w restauracji. W nocy z soboty na niedzielę z wystawy restauracyjnej Adlera przy ul Modrzejowskiej nr. 7, za pomocą wyjęcia szyby wystawowej, złodzieje skradli 27 butelek likierów, wartości 54 tys. mk Dochodzenie w toku.

Kradzieże węgla. Policja dąbrowska na stacji kolejowej zatrzymała na kradzieży węgla Józefa K. Węgiel w ilości 120 klg odebrano. K. został aresztowany.

— Franciszek D. robotnik kopalni „Paryż“ w Dąbrowie niósł z sobą 80 f. węgla. Policjant węgiel aresztował D. chcąc uniknąć kary ofiarował policjantowi 500 mk. za zwolnienie. D. został osadzony w więzieniu.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzież na stacji. Onegdaj, o godz. 9 i pół wieczorem, na stacji w Ząbkowicach p. Arturowi Meklenburgowi inżynierowi z Grodźca, złodziej kieszonkowy skradł portfel z gotówką w kwocie 17 tys. mk.

Kradzieże. W nocy z niedzieli na poniedziałek, z mieszkania Stanisława Szmudy ul. Wawel nr. 3 w Sosnowcu, złodzieje skradli garderobę, wartości 80 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— Do sklepu Sulikowskiego przy ul. Kościuszki w Zawierciu w nocy z czwartku na piątek zakradli się złodzieje za pomocą oderwania drzwi sklepowych; złodzieje skradli wódki różnych gatunków, czekoladę i cukier. ogólnej wartości 500 tys. mk. Policja zawiercka wszczęła energiczne śledztwo i kradzież tę wykryła. Skradzione towary od złodziejów odebrano. Dwuch złodziejów Ignacego i Władysława braci P. osadzono w więzieniu.

— Zamieszkałej w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi nr. 11 Wiktorji Sowa skradziono 90 mk. mk. Złodzieja ujęto i osadzono w więzieniu. Sprawę skierowano do sądu.

— Z mieszkania Mordki Szajnermana przy ulicy Piłsudskiego nr. 42 w Sosnowcu niewykryci złodzieje skradli garderobę i bieliznę, wartości 200 tys. mk.

— Ze strychu nr. 8 przy ul. Kowalskiej w Sosnowcu, złodzieje skradli Alterowi Markowiczowi bieliznę wartości 50 tys mk.

— W ubiegłym tygodniu, do piwnicy banku przemysłowców w Sosnowcu dostali się w nocy złodzieje i skradli mydła toaletowe i artykuły kosmetyczne, wartości ogólnej 300 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— W sklepie zegarmistrza Arona Bugajskiego przy ulicy Modrzejowskiej nr. 33 w Sosnowcu złodzieje skradli w nocy z okna wystawowego zegarki i dewizki double, wartości 20 tys. mk. Dochodzenie w toku.

Z teatru.

Dziś grana będzie po raz ostatni znakomita sztuka „Pani X“ w prawdziwie artystycznym wykonaniu naszego zespołu komedjowego z pp. Chojnacką, Magnuszewską, Kisielewskim na czele, którym pozostała obsada dzielnie sekunduje.

W przygotowaniu operetki, w których weźmie udział znakomity artysta Józef Redo. Występy sympatycznego gościa rozpoczną się prawdopodobnie od nadchodzącego piątku.

Dziś w Będzinie Wieczór kabaretowo - baletowy, a więc humor, satyra, śmiech, taniec o doborowym programie, oraz „Wesele w Ojcowie“ balet - pantomina.

Oryginalny ten wieczór ma zapewnione powodzenie.

Początek o godzinie 8 ej wieczorem

Kronika kielecka.

Echa napadu w Niegosławicach. Na miejsce dzikiego mordu udawał się do Niegosławic naczelnik policji kieleckiej p. Barwicz, i zmuszony był udzielić tam surowej admonicji, strażnikom na posterunku pod Jędrzzjowem, bo jak okazało, panowie ci przyjęli podobno na nocleg, kilku podejrzanych osobników, którym gawędząc dali niechcący cenne wskazówki, gdzie w okolicach są bogaci ziemianie. Nie dziw, że wypoczęci (!) bandyci skierowali się wprost z posterunku w stronę Niegosławic słynnych z dobrego gospodarstwa i zamożności dzierżawcy.

Se non é vero...

Rada szkolna miejska. W Kielcach powstała rada szkolna miejska, powołana na miejsce b. dozoru szkolnego.

Ostatnia maskarada. Świetny karnawał tegoroczny zakończył się w Kielcach wielką maskaradą w sali teatralnej, urządzoną staraniem inteligencji w sobotę, dnia 25 lutego.

Do tańca stanęło par 150; loże były zapełnione wytworną publicznością.

Z kostjumów damskich na wyróżnienie zasłużyły: Nenufar (I-sza nagroda), Łowiczanka (II ga nagr.), Odalięka, Pierrotka i t. d., a z męskich: Clown (I sza nagroda), Góral zakopiański (II ga nagroda), 3 astrologów i djabeł.

Na scenie umieszczono miejscową orkiestrę, a bufet urządzony był w foyer.

Tańczono foxtrotta, enestepa, shimmy, prócz walca i mazura, wbrew tendencjom, zmierzającym do wygurowania cloreografji niezbyt przyzwoitej.

Zabawa przetrwała do 7 rano, a w przerwie mieli jej uczestnicy b. miłą niespodziankę. Oto wybitna tragiczka sceny p. Iza Kozłowska wygłosiła piękny wiersz; na aktualny temat, o tańcach, począwszy od uprawianych na parkietach i garonach za króla Stasia, do ostatniej doby.

O godzinie 4 nastąpiło obowiązkowe zdemaskowanie ogólne, od którego uchyliło się dyskretnie kilka tajemniczych postaci.

Sposoby kamieniczników. Technik budowlany w Kielcach, p. Pietrzykowski zmuszony był wytoczyć sprawę sądową właścicielowi posesji przy ul. Dużej p. Moszkowi Zającowi, dla którego sporządził plan przebudowy domu, wydawszy kilkanaście tysięcy marek na sam papier rysunkowy, nie licząc własnej kilkunastodniowej pracy.

Kiedy wszystko było gotowe pomysłowy właściciel domu oświadczył technikowi, że plany są zbyteczne, gdyż on od przebudowy odstępuje, wobec ogólnej stagnacji i daniny. Naturalnie, o zapłacie za sporządzenie planów ani chciał słyszeć.

W tej sytuacji nie pozostawało technikowi, który się zwydatkował i napracował, jak udać się do sądu, co też uskutecznił.

A o co chodziło kamienicznikowi? Tylko o wymuszenie od lokatorów podwyżki komornego. Wystraszeni ci ludzie eksmisją, zapowiedzianą im wskutek przebudowy, ubłagali (!) swego chlebodawcę o zaniechanie jej, godząc się płacić, co tylko zechce.

Mówią, że sprytny Zając ma wielu naśladowców, którzy w ten sposób przysporzą kłopotu technikom budowlanym, a sobie napędzą grosza na pokrycie daniny, wyznaczonej bardzo skromnie dla panów kamieniczników.

Z kraju.

Smierć 25 górników. W Bobrku w łaźni szybu „Joanny" zgromadziło się po pracy około 200 górników, aby się wykąpać, Nagle nastąpił straszny wybuch i pękł główny kocioł. Wrząca woda rozlała się po łaźni, parząc 52 robotników, z których zmarło 19. Przyczyna wybuchu dotąd nie została stwierdzona.

Prawie jednocześnie miał miejsce inny wypadek w kopalni „Fanny" koło Huty Laury. Gazy trujące przedostały się przez mur ochronny i doszły do wnętrza kopalni gdzie pracowali robotnicy. Zagrożonym pospieszono natychmiast z pomocą, ale mimo to nie zdołano uratować 6 górników, którzy zmarli wskutek zatrucia.

Wydalanie polaków z Gdańska. W ostatnich czasach coraz częściej powtarzają się wypadki wydalenia z Gdańska obywateli polskich. Ostatnio kazano natychmiast opuścić miasto członkom polskiego tercetu artystycznego, którzy od lutego 1921 r. koncertowali w restauracjach. Nadto zarządom tych zakładów zagrożono karą sto tys. mk. niem. jeżeli wspomnianych muzykantów będą dalej zatrudniać.

Zaznarzyć przytym należy, że w Gdeńsku koncertuje obecnie bez prusaków, wiele orkiestr niemieckich i węgierskich.

Ze sportu.

I sze międzynarodowe zawodowe narciarskie w Zakopanem.

W dn ach 19, 20 i 21 b. m. odbyły się pod protektoratem naczelnika państwa i prezydenta ministrów I-sze międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. Zagranicę reprezentowały tylko 3 państwa, a mianowicie: Węgry, Czechy i Jugosławja. Francja w ostatniej chwili odpowiedziała, że nie weźmie udziału w zawodach.

W zawodach uczestniczyło 91 zawodników, z czego 65 sportowców polskich i 25 z za granicy. Naogół trzeba przyznać, sekcja narciarska Tow. tatrzańskiego przygotowała się do zawodów bardzo dobrze. Pomieszczenie dla gości było znakomite Nagród ufundowano 6. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg senjorów Miejscem startu Kasprowa, skąd przez Halę Gąsienicowe szedł bieg do metz.

Przybyli do mety: I Thonr Alader (Czechosłowacja) 47 m. 2 sek. II gi Koldowsky Karol, (Czechosłowacja) 47 min. 11 sek. III ci Krzeptowski Andrzej (Polska) 47 m 32 sek.

W drugim biegu senjorów startowało 52 zawodników.

Przybili do mety: I szy Zielińka Józef, (Czechosłowacja) 49 min. 13 sek., II-gi Czerniak Andrzej (Polska) 50 min. 9 sek., III-ci Krnoul Rudolf (Czechosłowacja) 51 m. 10 sek.

Drugi dzień zawodów odbył się w Jaworzynce.

W tym dniu odbyły się skoki. Odnieśli zwycięstwo polacy. Pierwszą nagrodę otrzymali: 1) Rozmus Aleksander, (Polska) 2) Koldowsky Karol, (Czechosłowacja), 3) Krzeptowski Andrzej, (Polska).

Trzeci dzień zawodów odbył się w Zakopanem. Najważniejszą atrakcją był bieg sztafetowy oraz bieg pań. Do biegu sztafet stanęło 11 drużyn, w czym 5 zagranicznych. Bieg ten zakończył się świetnym zwycięstwem polskich zawodników, bowiem 3 pierwsze nagrody uzyskali nasi sportowcy.

Wieczorem dnia 21 b. m. w restauracji p. Kasprowicza rozdano nagrody zwycięzcom.

Tytuł „mistrza Tatr" na rok 1922 przypadł niestety czechom.

A. Willner.

Wykrycie sprawców mordu w Skolimowie.

Warszawa, 1 marca.

Po długich wprawdzie, ale bardzo energicznych poszukiwaniach urząd śledczy warszawski rozwiązał wreszcie sprawę morderstwa skolimowskiego.

Policja — trzeba to zaznaczyć—w tym wypadku pracowała niezmordowanie, by sprawców ohydnej zbrodni dosięgła ręka sprawiedliwości. I praca ta uwieńczona została skutecznym wynikiem.

Nici całej sprawy znajdują się w ręku policji. I jeżeli jeszcze bliższych szczegółów nie można podać do publicznej wiadomości, to w dniach najbliższych opinja publiczna zostanie całkowicie zaspokojona. Narazie można zaznaczyć, że uczestnikami zbrodni byli Józef Laudański i Tadeusz Krasnodębski, obaj już osadzeni w więzieniu.

Wskazali oni swoich wspólników którymi byli Walenty Wiśniewski, Kazimierz Pytkowski i Aleksander Rados. Ci jeszcze odszukani nie zostali, jest jednak nadzieja, że zostaną wkrótce schwytani.

Wiadomości telegraficzne.

(Przez telefon z Warszawy.)

— Wczoraj z rana odbyło się w sejmie posiedzenie konwentu senjorów.

Omawiano sprawę Wileńską. Konwent stwierdził, że sejm musi dokonać trzech aktów w sprawie Wileńszczyzny.

1) przyjąć do wiadomości uchwałę sejmu wileńskiego;

2) Uchwalić ustawę o przyjęciu delegacji sejmu wileńskiego do sejmu warszawskiego

3) uchwalić ustawę o samorządzie województwa wileńskiego.

— Wysoki komisarz Wielkiej Brytanji w Egipcie ogłosił niepodległość Egiptu.

— Rokowania polsko niemieckie w sprawie G Śląska wbrew przewidywaniom przeciągną się jeszcze parę tygodni gdyż w dwuch kwestjach nie daje się osiągnąć porozumienia.

1) W razie likwidacji dóbr niemieckich na polskiej części G Śląska.

2) w sprawie mniejszości narodowych na obydwuch częściach G Slaska.

— Odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu włókienniczego z przedstawicielami zw zawodowych w sprawie podniesienia cennika płac o 30 proc.

Przemysłowcy żądanie odrzucili.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3950
Funty szterlingi — 17,500.
Franki — 365.
Marki niem. — 17 60.
Korony austrjackie 63.
Korony czeskie — 70.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin